

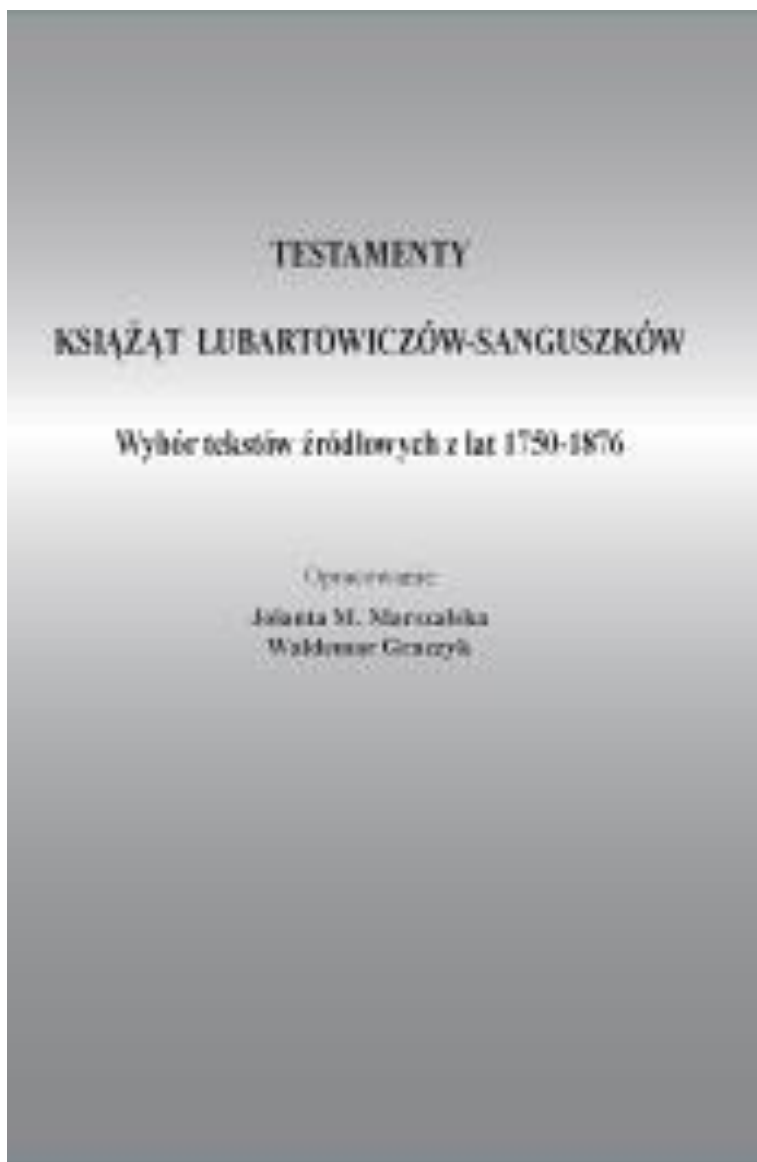
nie brakło także wynurzeń górnika, drukarza czy ogrodnika. Do materiału ankietowego przywiązywał dużą wagę. Niestety nie zdołał przed śmiercią pomnożyć liczby odpowiedzi, którą chciał doprowadzić do tysiąca, i nie przystąpił do ich opracowania naukowego. W archiwum pozostały jedynie ankiety z różnokolorowymi podkreśleniami i z krótkimi notami na kopertach lub listach.

Ks. Michalski pragnął, by filozofia chrześcijańska stała się filozofią życia, by jej zasady znajdowały oddźwięk w postępowaniu człowieka. Filozofią życia miała być również filozofia heroizmu, zapuszczająca korzenie głęboko w teologię. O tej filozofii heroizmu niech autor przemówi już spoza grobu, niech przemówi swym językiem płomiennym o teorii bohaterstwa, która tłumaczy wiele problemów, jest dźwignią dla dusz znękanych i światłem dla narodu ciężko doświadczonego.

(Ks. A. Usowicz CM, *Przedmowa do pierwszego wydania, 1949*)

J.M. Marszalska, ks. W. Graczyk, *Testamenty ksiąząt Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750-1876*, oprac., Kraków 2011, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 112.

Testament, czyli jednostronne oświadczenie swojej ostatniej woli, to oprócz pamiętników, autobiografii oraz korespondencji najbardziej osobisty zapis poglądów, postaw i myśli. W testamencie człowiek dokonuje ostatecznej konfrontacji z upływającym nieuchronnie życiem. U kresu doczesności, bądź w chwilach szczególnego zagrożenia życia, rachunki ziemskie przeważnie pozbawione są wszelkiego kamuflażu. Dla potomnych rozporządzenia ostatniej woli spisywane w obliczu nadchodzącej śmierci, są niezwykle ważnymi źródłami historycznymi. Ich lektura pozwala poznać osobę testatora, jego sprawy doczesne, oraz ostatnią wolę. Testamenty pełne wiarygodnych informacji o wydarzeniach minionych lat, wypełnia narracja, jakiej trudno byłoby szukać w innych przekazach spisywanych ludzką ręką. W tych dokumentach szczególnego rodzaju, ludzie stojący na granicy wieczności, dokonują swojego obrachunku



z życiem, pragnąc ostatnim przejawem woli, uporządkować swe ziemskie sprawy.

Testamenty prezentowane w niniejszej publikacji są owocem wieloletnich poszukiwań archiwalnych i prac badawczych nad rodziną książąt Lubartowiczów-Sanguszków. Wszystkie pochodzą z Archiwum Rodowego Sanguszków, obecnie przechowywanego w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, Oddział na Wawelu. Powstały w latach 1750-1875 i dotyczą wyłącznie linii kowelskiej książąt Lubartowiczów-Sanguszków. Począwszy od Pawła Karola Sanguszki (autor pierwszego testamentu), wszyscy sporządzający testamenty byli związani historycznie z Tarnowem i hrabstwem tarnowskim. Ostatnie rozporządzenia woli dawnych właścicieli Tarnowa zostały odnalezione w Archiwum Rodowym Sanguszków przez Jolantę M. Marszałką podczas badań prowadzonych nad księgozbiorem Sanguszków. Mimo braku testamentów kilku reprezentantów linii kowelskiej (rodu, który był związany z Tarnowszczyzną) zbiór stanowi pewną zamkniętą całość, testamenty te bowiem odnoszą się do jednej rodziny na przestrzeni ponad stu lat. Stanowią ważne źródło historyczne do badań dziejów rodu książąt Lubartowiczów-Sanguszków w XVIII i XIX wieku.

Nie udało się odnaleźć w zbiorach archiwalnych kilku testamentów: Romana Damiana Sanguszki (1832-1917) – pierwszego ordynata zasławskiego, jego najmłodszego brata, Eustachego Stanisława Sanguszki (1842-1903), oraz wdowy po nim, księżnej Konstancji z Zamoyskich Sanguszkowej (1864-1946), ostatniej „dziedziczki na Tarnowie”. Ostatnim prezentowanym w zbiorze jest testament Pawła Romana Sanguszki z 1875 roku.

Najstarszy spośród zaprezentowanych testamentów został spisany w 1750 roku przez Pawła Karola Sanguszkę, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rozpoczyna go Inwokacja, zawierająca wezwanie do Ducha Świętego, wyznanie wiary i skierowaną do Stwórcy prośbę o odpuszczenie grzechów przez mękę i krzyż Chrystusa, za wstawiennictwem Matki Bożej, przy pomocy Aniołów Stróżów, świętych Pańskich, a zwłaszcza świętych patronów. Następnie sporządzający testament określił dyspozycje dotyczące jego duszy i ciała. Ratunkiem dla duszy miała być według jego życzenia modlitwa najbliższej rodziny, krewnych, duchowieństwa, a nade wszystko ludzi ubogich. Prosił o „jak najwięcej Mszy Świętych dla ratunku duszy mojej odprawienie, rozdanie hojnej dla

ratunku elemożyny i innych pobożnych uczynków”. Należało ją podjąć zaraz po śmierci testatora „jak tylko dusza z ciałem się rozstanie”.

Kolejne prezentowane testamenty, sporządzane w różnym czasie, w wielu punktach są takie same. Najważniejsza jest w nich zawsze (poza pewną utartą formułą) ostatnia wola testatora, jego dyspozycje majątkowe względem rodziny, bliższych i dalszych krewnych. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że w przypadku gdy testator kilkakrotnie wstępował w związki małżeńskie, testamenty są znakomitym źródłem do badań genealogicznych. Informacji w nich zawartych, często nie zawierają herbarze czy słowniki. W testamentach sporządzanych przez Sanguszków doskonale widać troskę testatorów o materialną przyszłość rodziny, a także – szczególnie w testamencie Klementyny z Czartoryskich-Sanguszkowej – o wiernych jej oficjalistów, wywodzących się z drobnej szlachty. Księżna zabezpieczała ich legatami, których wysokość zależała od lat służby i pełnionych funkcji. Zdarzało się, jak choćby w przypadku tej testatorki, że w testamencie określano miejsce ostatniego spoczynku. „Wymagam od synów lub wnuków, od tych, co mi ostatnie przysługi oddawać będą, aby gdziekolwiek nastąpi mój zgon, dołożyli starania, by moje zwłoki były złożone w kościele sławuckim pomiędzy zwłokami męża mego, tyle przeze mnie szanowanego i kochanej córki naszej”.

Troskę o pozostałe przy życiu dzieci, zarówno synów, jak i córki, a także o wnuki, wyrażają wszyscy testatorzy. W testamentach powtarzają się prawie identyczne prośby kierowane do spadkobierców o kształcenie osieroconych dzieci, dobre wydanie córek za mąż, utrzymanie w całości majątku, dbałość o służbę. Nie wszyscy spadkobiercy byli zadowoleni z ostatniego zapisu dokonanego przez testatora. Zastrzeżenia do woli wyrażonej w testamencie przez Władysława Hieronima Sanguszkę, miał jego zięć, Adam Sapięha, mąż Jadwigi z Sanguszków-Sapieżyny, najstarszej spośród dzieci Władysława Hieronima i Izabeli z Lubomirskich. Sapięha sporządził „Głos w sprawie testamentu śp. Księcia Władysława Sanguszki”, w którym napisał „Obowiązkiem księżny względem zmarłego ojca, jest to, że powinna mieć pewność, że choć jej schedę uszczuplił, nie uszczuplił jej bezprawia”.

Testamenty opublikowane w niniejszym zbiorze są skarbnicą wiadomości o poszczególnych członkach rodu Sanguszków i ich relacjach rodzinnych. Przyjęto układ chronologiczny, zgodny z kolejnością sporządzenia dokumentów. Przepisane zostały *in extenso*, z zachowaniem staropolskich cech języka, jego fonetyki. Uwspółcześniono natomiast zapis

ortograficzny i zastosowano obecnie obowiązujące zasady używania znaków przestankowych. Większość testamentów jest pozbawiona interpunkcji. Jej brak w długich, wielokrotnie złożonych zdaniach zajmujących niejednokrotnie ponad całą stronę – utrudnia zrozumienie tekstu, tym bardziej, że orzeczenie pojawia się dopiero na końcu. Wprowadzenie interpunkcji służy uwypukleniu treści zdań, nie rozbija „strumienia mowy”, nie zniekształca sensu. Dbano o wierne zachowanie oryginalnego tekstu testamentu nie pozwalając na dokonywanie ingerencji. Niektóre sformułowania pozostają niezbyt jasne, co zaznaczono znakiem [!].

Bez wątplenia prezentowane ostatnie rozporządzenia woli kilku przedstawicieli rodziny Sanguszków w linii kowelskiej są interesującym przyczynkiem i uzupełnieniem do ogólnego rysu historycznego dawnych właścicieli Tarnowa.

(Fragment z wprowadzenia do opracowania)

J.M. Marszalska, *Opactwo Cystersów w Szczyrcy od XIII do końca XX wieku. Dzieje – gospodarka – kultura*, Kraków 2011, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 520.

Zapoczątkowany w połowie XI wieku w Kościele ruch reformatoryczny zwany „reformą gregoriańską” objął również swym zasięgiem zakon benedyktynów. Choćby w klasztorze benedyktyńskim Molesmes w Burgundii – otwarcie na reformę – dało początek w 1098 roku nowemu zakonowi cystersów. [...] Nowy zakon, poprzez praktykowanie idei ewangelicznego ubóstwa, doskonale odpowiadał ówczesnemu duchowi reformy Kościoła. W tym tkwiła jego siła, która przyniosła ze sobą bardzo szybki rozwój w Europie, w tym również i w Polsce. Pierwsza fundacja cysterska na ziemiach polskich miała miejsce już około 1140 roku w Jędrzejowie. Do początku XIII wieku cystersi założyli klasztory: w Jędrzejowie – około 1140, Łeknie-Wągrowcu – 1142/1153, Kołbaczu – 1173, Łądzie – 1175 (?), Sulejowie – 1176/1177, Oliwie – 1178, Wąchocku – 1179, Koprzywnicy – 1185, Kacicach-Mogile – 1218/1222, Henrykowie – 1227 i Paradyżu-Gościkowie – 1230/1235.